



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 18 listopada 2015

r. **[Multimedia]**

Przed bramą miłosierdzia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza refleksja doprowadza nas na próg Jubileuszu, to już blisko. Przed nami są drzwi, ale nie tylko drzwi święte, inne drzwi: wielka brama miłosierdzia Boga — bardzo piękna! — który przyjmuje naszą skrucę i ofiarowuje łaskę swego przebaczenia. Brama ta jest wielkodusznie otwarta, potrzeba trochę odwagi z naszej strony, by przejść przez próg. Każdy z nas ma w sobie rzeczy, które ciążą. Wszyscy jesteśmy grzesznikami! Wykorzystajmy ten nadchodzący moment i przekroczmy próg tego miłosierdzia Boga, którego nigdy nie męczy przebaczenie, nigdy nie męczy czekanie na nas! Patrzy na nas, jest zawsze przy nas. Odwagi! Przejdźmy przez tę bramę!

Od Synodu Biskupów, który odbywał się w październiku, wszystkie rodziny i cały Kościół otrzymali mocną zachętę, by spotkać się na progu tych otwartych drzwi. Kościół został zachęcony do otwarcia swoich drzwi, by wychodził z Panem naprzeciw synów i córek w drodze, niekiedy niepewnych, niekiedy zagubionych w tych ciężkich czasach. W szczególności chrześcijańskie rodziny zostały zachęcone do otwarcia drzwi Panu, który czeka, by wejść i obdarzyć swoim błogosławieństwem i swoją przyjaźnią. A jeśli brama Bożego miłosierdzia jest zawsze otwarta, również drzwi naszych kościołów, naszych wspólnot, naszych parafii, naszych instytucji, naszych diecezji muszą być otwarte, bo wówczas wszyscy możemy wyjść i nieść to miłosierdzie Boga. Jubileusz oznacza wielką bramę miłosierdzia Bożego, ale także małe bramy naszych kościołów, otwarte, by mógł wejść Pan — lub, często, by Pan mógł wyjść — więzień naszych struktur, naszego egoizmu i tylu innych rzeczy.

Pan nigdy nie otwiera drzwi siłą: On również prosi o pozwolenie, by wejść: Księga Apokalipsy mówi: «Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną» (3, 20). A wyobraźmy sobie Pana, który puka do drzwi naszego serca! Ostatnia wielka wizja Księgi Apokalipsy zawiera takie proroctwo o Mieście

Bożym: «A za dnia bramy jego nie będą zamknięte», co oznacza zawsze, bo «już nie będzie tam nocy» (21, 25). Są miejsca w świecie, gdzie nie zamyka się drzwi na klucz, jeszcze takie są. Lecz jest wiele innych, gdzie rzeczą normalną stały się drzwi opancerzone. Nie powinniśmy godzić się z myślą, że trzeba zastosować ten system do całego naszego życia, do życia rodziny, miasta, społeczeństwa. A tym bardziej do życia Kościoła. Byłoby to straszne! Niegościnnie Kościół, podobnie jak zamknięta w sobie rodzina, zubaża Ewangelię i wyjaławia świat. Żadnych opancerzonych drzwi nie może być w Kościele, żadnych! Wszystko ma być otwarte!

Symboliczne zarządzanie «bramami» — progami, przejściami, granicami — stało się sprawą kluczową. Bramy muszą strzec, to oczywiste, ale nie odpychać. Drzwi nie należy otwierać na siłę, przeciwnie, należy prosić o pozwolenie, by wejść, ponieważ gościnność Iśni blaskiem w wolności przyjmowania, a mrocznieje, gdy dochodzi do przemocy i inwazji. Drzwi otwiera się często, by zobaczyć, czy ktoś nie czeka na zewnątrz i być może nie ma odwagi, a nawet siły, by zapukać. Ileż osób straciło ufność, nie mają odwagi zapukać do drzwi naszego chrześcijańskiego serca, do bram naszych kościołów... I stoją tam, nie mają odwagi, odebraliśmy im ufność: proszę, aby nigdy do tego nie dochodziło. Drzwi mówią wiele o domu, ale i o Kościele. Otwieranie i zamykanie drzwi wymaga uważnego rozeznania, a jednocześnie musi napęłniać wielką ufnością. Chciałbym wyrazić wdzięczność wszystkim stróżom bram — naszych wspólnot mieszkaniowych, instytucji społecznych, kościołów. Często roztropność i grzeczność na portierni potrafią ukazać wizerunek człowieczeństwa i gościnności całego domu, już od wejścia. Można się wiele nauczyć od tych mężczyzn i kobiet, którzy są stróżami miejsc spotkania i gościnności w mieście człowieka! Wam wszystkim, stróżowie tak wielu bram, czy są to drzwi do mieszkań, czy bramy kościołów, bardzo dziękuję! Miejcie zawsze na twarzy uśmiech, okazujcie zawsze gościnność tego domu, tego kościoła, wtedy ludzie czują się szczęśliwi i akceptowani w tym miejscu.

W rzeczywistości dobrze wiemy, że sami jesteśmy stróżami i sługami bramy Boga; a jak nazywa się brama Boga? Jezus! On nas oświeca co do wszystkich bram życia, razem z bramą naszych urodzin i naszej śmierci. On sam powiedział: «Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony — wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko» (J 10, 9). Jezus jest bramą, przez którą możemy wchodzić i wychodzić. Bowiem owczarnia Boża jest schronieniem, a nie więzieniem! Dom Boży jest schronieniem, a nie więzieniem, a brama nazywa się Jezus! A jeśli brama jest zamknięta, powiedzmy: «Panie, otwórz bramę!». Jezus jest bramą i pozwala nam wchodzić i wychodzić. To złodzieje starają się pominąć bramę: to ciekawe, złodzieje próbują zawsze wejść z innej strony, przez okno, przez dach, a unikają drzwi, bo mają złe zamiary; zakradają się do owczarni, by oszukać owce i je wykorzystać. My musimy przechodzić przez drzwi i słuchać głosu Jezusa: jeśli słyszymy ton Jego głosu, jesteśmy bezpieczni, jesteśmy ocaleni. Możemy wchodzić bez lęku i wychodzić bez ryzyka. W tej przepięknej mowie Jezusa występuje też odźwierny, którego zadaniem jest otworenie bramy Dobremu Pasterzowi (por. J 10, 3). Jeśli odźwierny słyszy głos Pasterza, otwiera i pozwala wejść wszystkim owcom, które prowadzi Pasterz, wszystkim, również tym, które pogubiły się w lasach, a których Dobry Pasterz poszedł szukać. Owiec nie wybiera odźwierny, nie wybiera ich sekretarz parafii czy sekretarka parafii;

wszystkie owce są zaproszone, są wybrane przez Dobrego Pasterza. Odźwierny — on też — słucha głosu Pasterza. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że musimy być jak ten odźwierny. Kościół to odźwierny w domu Pana, nie właściciel domu Pana.

Święta Rodzina z Nazaretu dobrze wie, co znaczą drzwi otwarte lub zamknięte dla kogoś, komu ma urodzić się dziecko, kto nie ma schronienia, kto musi uciekać przed niebezpieczeństwem. Niech rodziny chrześcijańskie uczynią z progu swojego domu mały, a wielki znak bramy miłosierdzia i gościnności Boga. Po tym właśnie Kościół powinien być rozpoznawany w każdym zakątku ziemi: jako stróż Boga, który puka, jako gościnność Boga, który nie zamyka ci drzwi przed nosem pod pretekstem, że nie należysz do rodziny. W tym duchu zbliżajmy się do Jubileuszu: będą drzwi święte, ale jest brama wielkiego miłosierdzia Boga! Niech będą też drzwi naszego serca, abyśmy wszyscy otrzymali przebaczenie od Boga i sami przebacziali, przyjmując wszystkich, którzy pukają do naszych drzwi.

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Pozdrawiam szczególnie przedstawicieli Niezależnego Związku Zawodowego «Solidarność». Od 35 lat wasz Związek angażuje się na rzecz świata pracy, zarówno fizycznej, jak i intelektualnej, jak również na rzecz obrony podstawowych praw osoby i społeczeństw. Bądźcie wierni temu zaangażowaniu, aby interesy polityczne albo ekonomiczne nie były ważniejsze od wartości, które stanowią istotę ludzkiej solidarności. Zawierzam was i wszystkich członków Związku opiece waszego patrona, bł. ks. Jerzego Popiełuszki, i z serca wam błogosławię. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!